Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie — — mk. miesięcznie 6000 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 400 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | Września, sobota, dnia 14-go lipca 1923 r. | № 79

Krytyczna sytuacja w Niemczech

Po klęsce wojennej Niemcy nie doszły dotąd do równowagi psychicznej, czego dowodem są wybuchające od czasu do czasu paroksyzmy gorączki raz prawicowej, to znów skrajnie lewicowej, sprowadzające niejednokrotnie prawdziwą wojnę domową, aczkolwiek nie powszechną, lecz ograniczoną zwykle do jednej jakiejś prowincji. Taki stan psychiczny ludności wymaga szczególnej umiejętności i pieczołowitości rządów stworzenia jak najrychlej możliwie normalnych warunków życia i pracy; tymczasem dotychczasowe rządy niemieckie postępowały przeciwnie, starały się wprost o jaknajdłuższe utrzymanie zamętu i niepewności, spekulując jedynie na urwanie czegoś z nałożonych przez sprzymierzonych odszkodowań.

Jeden z wybitnych dyplomatów rosyjskich z końca ubiegłego stulecia, powiedział w przystępie szczerości swemu berlińskiemu koledze: „wy, Niemcy nie jesteście wprawdzie tak demoniczni, jak was o to podejrzewają, jesteście natomiast znacznie głupsi, niż powszechnie przypuszczają". Rezultat długoletniej pracy dyplomacji cesarskiej, wyrażający się ostatecznie w tem, że w chwili decydującej Niemcy znalazły cały świat przeciwko sobie, potwierdza tę żartobliwą ocenę rosyjską, a w Niemczech po rządach cesarskich rozumu politycznego bynajmniej nie przybyło.

Wypłatę odszkodowań uznano za największą klęskę i rozpoczęto walkę z tem jednem następstwem przegranej wojny. Najpierw przeważny wpływ a potem i faktyczne rządy oddane w ręce wielkich przemysłowców, mieszające najfatalniej pojęcia rzeczoznawcy z zainteresowanym; nazewnątrz oddano się w opiekę międzynarodowej wysokiej finansjeri w nadziei, że przecież da się coś wytargować, a wewnątrz utrzymywano w społeczeństwie, przy pomocy planowej propagandy, nastrój rozgoryczenia, wmawiano w nie, iż dzieje mu się krzywda, rozdmuchiwano pragnienie odwetu, bez widoków zaspokojenia tej żądzy. Na zewnątrz udawanie biedaków, proszących o wyrozumiałość, a wewnątrz pogróżki — obraz nie nadający się w żadnym razie do wzbudzenia w kimkolwiek sympatji.

Stwarzanie pozorów niewypłacalności, deprecjonowanie marki, dało łatwą sposobność wielu jednostkom porobienia kolosalnych fortun, sprowadziło jednak ciężki zamęt gospodarczy i ruinę klasy średniej i pracującej inteligencji. Kierowana z początku polityka walutowa, wymknęła się niebawem z rąk i doprowadziła do nieoczekiwanych skutków, zwłaszcza, gdy zainicjonowano bierny opór w Zagłębiu Ruhry. Opór ten zorganizowač było nadzwyczaj łatwo: nic przecież prostszego, jak strajkowanie, o ile za strejk ten płacą i jeszcze mówią, że w ten sposób spełnia się patrjotyczny obowiązek. Zaczęto nawet zbierać składki publiczne na tych opornych, ale to oczywiście była kropla w morzu. Funduszów właściwych dostarczyło państwo i to, jak oblicza berlińska „Weltbühne", w sumie dochodzącej do 3000 miljardów marek, z których drobna zaledwie część ma być zwrócona w węglu, a więc nie ulega deprecjacji. Piątą część całej emisji banknotów państwa oddano syndykatom węglowym i żelaznym na nieprodukcyjny wydatek; wszystko to zdaje się wołać do zagranicy: zrujnujemy się, a nie zapłacimy, pójdziemy z torbami, ale wy też fenyga nie zobaczycie! Jest to oczywiście obłęd, tembardziej, iż Niemcy nie dostrzegają wcale moralnej strony kwestji i nie rozumieją tego, że przez nieuznawanie przyjętych zobowiązań, opór, sabotaż i zamachy ustalają sobie tylko tę samą opinję, jaką zdobyły po zgwałceniu neutralności Belgji i okrucieństwach wojny — opinję narodu, któremu za grosz wierzyć nie można, który trzeba obezwładnić, bo gotów znów nieszczęście sprowadzić.

W stosunku do zagranicy Niemcy narażają się na bezustanne zawody i mimo szczerego poparcia finansjery żydowskiej i socjalistów nic nie uzyskają, bo przecież narody zachodu nie zatraciły jeszcze instynktu samozachowawczego, a rewolucją w Niemczech dziś już nikt zastraszyć się nie da.

Cóżby to musiały być zresztą za korzyści, które okupić by mogły straty już poniesione, zachwianie całego gospodarstwa, ruinę całych warstw ludności i długotrwałą chorobę walutową, którą niewiadomo kiedy da się wyleczyć.

Niesłychane świętokradztwo

Okradzenie Tumu w Gnieźnie

Wczoraj, dnia 11. bm. w południe pomiędzy godz. 11 a 12 popełniono w katedrze w Gnieźnie niesłychane świętokradztwo. Ograbiono skarbiec kościelny, w którym zauważono m. in. brak 7 złotych kielichów, złotej monstrancji z 60 szafirami a przedewszystkiem drogiej każdemu sercu katolickiemu i polskiemu pamiątki relikwiarza z głową świętego Wojciecha. O popełnionej kradzieży doniosł dozorca skarbca władzy kościelnej dopiero o godz. 6 wieczorem. Ponieważ podpadło wszystkim jego zachowanie, został przez policję aresztowany. Wszczęto też natychmiast energiczne poszukiwania.

Dnia tego zwiedzała kościół pielgrzymka, z tego może skorzystali zbrodniarze, by wmięszawszy się w tłum wiernych, wcisnąć się niepostrzeżenie do świątyni. Zauważono także stojący przed katedrą samochód C. H. 768.

Zbrodnia popełniona w starożytnej katedrze gnieźnieńskiej poruszyła do głębi całe miasto. Strata to nietylko historyczna i materjalna — przedstawia wartość około 200 milj. m. w złocie — ale przedewszystkiem moralna, gdyż zbrodniarze, targając się na uwielbianą od dziewięciu przeszło wieków świętość religijną i narodową, popełnili czyn godzien dawnych pogańskich Hunów i Tatarów oraz tegoczesnych godnych ich naśladowców rosyjskich bolszewików. To też spodziewać się należy, że całe społeczeństwo poprze akcję wyszukania haniebnych świętokradzców celem odzyskania świętości a przykładnego ukarania zbrodniarzy.

Polskie barwy narodowe

Dr. K. Krotoski pisze na ten temat zupełnie słusznie w „Dzien. Pozn." co następuje:

My Polacy w wolnej Rzeczypospolitej polskiej nie mamy własnych barw narodowych, mamy tylko od Czechów pożyczoną barwę biało-czerwoną i temi czeskiemi barwami paradujemy z urzędu jako barwami narodowemi wbrew polskiej tradycji, wbrew prawdzie historycznej.

Ustawa pod l. 416 z 1 sierpnia r. 1919 o godłach i barwach państwowych uznała za barwy państwa polskiego kolory biały i czerwony w podłużnych pasach równoległych, których stosunek szerokości do długości ma się jak 5—8. Przy tem pamiętać należy, że barwa biała jako główna ma być u góry, czerwona zaś u dołu.

W kwietniowym zeszycie nr. 4 str. 69 Miesięcznika młodzieży harcerskiej „Czuj duch" pisze Jan Grosse: „Są tacy, którzy twierdzą, że powinniśmy używać chorągwi czerwono-białej w odróżnieniu od czeskiej, która jest też biało-czerwona. Aczkolwiek tak jest istotnie, musimy się z tem pogodzić, gdyż tak, jak my mamy orła srebrnego na czerwonem tle, tak samo Czesi używają lwa srebrnego an czerwonem tle. Zresztą Czesi sami poszli nam na rękę, gdyż łącząc się ze Słowacją, przyjęli jej barwę (błękit) do swej chorągwi, tak, że obecnie chorągwie czeskie przedstawiają się albo jako biało-czerwone ze wsuniętym pomiędzy te dwie barwy od strony drzewia błękitnym trójkątem, albo jako chorągiew biało-błękitno-czerwona, przyczem pasek błękitny jest znacznie węższy od białego i czerwonego.

Drugi błąd, to mniemanie, jakoby kolorami Polski były biały i amarantowy. Heraldyka jednak nie zna półtonów, a więc koloru amarantowego. Wyniesienie amarantu do barwy rzekomo polskiej tłomaczy się tem, że za czasów Napoleona I. kolor ten tak wszedł w modę, że go powszechnie zamiast czerwonego używano. W ten sposób wyłoi, czapraki i chorągwie wojska stały się amarantowe, tak, że później zaczęli niektórzy kolor ten za specjalnie polski uważać.

Obecna flaga wojenna lądowa i bandera wojenna morska jest biała i czerwona z wycięciem z boku, na górnem białem polu jest umieszczony na czerwonej tarczy biały orzeł z żółtą koroną, dziobem i szponami. Flaga poselstw i konsulatów oraz bandera handlowa morska jest taka, jak wojenna, tylko bez wycięcia. Oprócz tego okręty I. i II. klasy mają na dziobie umieszczony proporzec, który przedstawia krzyż kawalerski na tle białoczerwonem. Środek krzyża jest czerwony, na nim biała ręka, trzymająca miecz, pamiątka marynarki królewskiej Zygmunta Augusta i Władysława IV. Na znak, że okręt jest w kampanji wojennej, umieszcza się na szczycie wielkiego masztu znak, przedstawiający długą wstęgę biało-czerwoną, która na końcu, dotykającym drzewca, ma krzyż kawalerski, umieszczony podobnie, jak na proporcu, lecz bez ręki i miecza, na drugim zaś jest głęboko wcięta.

Tak się przedstawiają obecne barwy i chorągwie Polski. Jak się jednak przedstawiają historycznie?

Otóż wiadomem jest, że główną barwą w dawnej Polsce była nie biała, lecz czerwona, że nigdy barwa biała nie była na sztandarach polskich u góry, lecz czerwona.

Sztandary polskie były i winny być nie biało-czerwone lecz czerwono-białe.

Wszystkie wizerunki dawnych polskich sztan-

Maciej Wierzbiński:

SZALONY ROK

40) Powieść historyczna z roku 1848

Marzył. Snuły mu się po głowie tęczowe pasma, grały w duszy fujarki, a ona, „słysząc słowa, sądziła, że on sobie przytem coś myśli". Ukołysała ją muzyka egzotyczna, więc nie mąciła jego upojenia. Dopiero, gdy ujął jej rękę, o kwiatek prosząc, żachnęła się, strzepnęła z siebie przędziwo jego westchnień sielankowych i rzekła:

— Muszę powracać... zmęczona jestem i spać mi się chce ogromnie.

— Jeszcze chwilę daruj mi, Ewusiu jedyna!

— Ależ ja za pana nie wyjdę... — wyśpiewała naiwnie z minką podlotka, ruszając z powrotem.

— Słuchaj jedyna! — wyrzucił namiętnie, chwytając chwilę pożądanego sam na sam, i, drepcąc przy jej boku, trzepał: Nie będę już nic tłumaczył z misterjów miłości i arkanów matrymonjalnych... Kiedyś zrozumie mnie pani... Tymczasem błagam o ufność, życzliwość, sympatję... Błagam: pozwól mi wprowadzić się w progi edenu tego, chociażby przez wytarty, prozaiczny kobierzec ślubny... Zostań moją żoną!

Wisiało to nad nią od pierwszej chwili tego spotkania. Oczekiwała formalnych oświadczyn z pewną irytacją znudzonej bo nie kochającej kobiety, jednakże dźwięk słów jego wykrzesał coś z jej miłości własnej. Lekki uśmiech zadowolenia otoczył jej lica, i osiadł w kąciku ust. Spuściła nosek pokornie, pogłaskana pieszczotą wyznania i błagania czułego, i nie miała odpowiedzi.

A on musnął wzrokiem przelotnie uszko jej, jak koncha w żwir zanurzone w falę jasnych włosów, zatrzymał się rozgorączkowanym oczyma na różach pulchnych lic i upajał się zdrową urodą dziewczyny. W tej chwili błysnęła w nim świadomość, że taką buduarową swadą nie ujarzmi kozicy, że kwiaty swych pojęć i uczuć, jakby dla grande dame jakiejś przeznaczonych, ciska pod stopy wiochny. Lecz szumiała miłość, głównie w zwojach mózgowych zagnieżdżona, i ponosiła go na szlaki literackie tak, iż bez zastanowienia rozpinał jej ponad głową tęczę marzenia.

— Nikt nie ukaże ci nowego świata afektów płomiennych w świetle piękna, nikt okrom mnie. Prawda, że pragnąłbym prześnić z tobą pierwszy sielankowy, najpiękniejszy akt amatorów arkadyjskich... Jeżeli jednak tak być nie może, gotów jestem rozpocząć życie nasze od drugiego aktu, od małżeństwa... Powiozę Cię do ołtarza w powozie o złocistych kołach, w białe bachmaty zaprzężonym. Osadzę Cię w pałacu, w złotych ramach, gdzie kanarki budzić Cię będą, papugi barwne witać śmiesznem „dzień dobry", gdzie w kryształach przeglądać się będziesz i w mych źrenicach... lub bosa, jak pasterka, figlować, zbytkować na łące z barankami śnieżnemi, przystrojonemi w kokardy...

Pieścił jej ucho fontanną dźwięków, śnił głośno sielanki Fragonarda i Lancreta, a ona poczęła poziewać ukradkiem.

Droga była niedaleka. Niebo opalone, rumiane otaczało półsferą kraj senny.

Stanęli na ganku bocznego wejścia pałacowego, gdzie każdej chwili mógł kto najść ich, więc trubadur począł streszczać się:

— Kupid nie miał nic wspólnego z bóstem, śluby uświęcającem, nie znał go, może wcale nie uznawał. Wyszedł z łona piękna i żył dla siebie... Jakoż już w dwunastym wieku sam kapelan króla Francji orzekł przed „sądem miłości" hrabiny Szampanji, że miłość między mężem a żoną nie może rozwinąć pełni sił swych... Rzuć przeto złudne mniemanie, wierzaj, iż miłość jest zbyteczną w małżeństwie, nawet wręcz niepożądaną... Miłość powinna być szaloną, małżeństwo rozsądnem. A rozsądny będzie krok każdy, zbliżający Cię do ołtarza ze mną... Oddaj mi swą rękę, a ja dam Ci święty szał! Czekam Twego słowa, królewno...

— Już raz powiedziałam... To nie może być... — odparła „królewna" w zakłopotaniu, z którego wszakże wybawiła ją dziewczęca pustota.

— Wpierw niech mi pan odbierze serce! — roześmiała się, łyskając zębami.

A gdy on chciał szturmować jeszcze pozycję dźwiękami swej lutni, ona chowając się nagle za autorytet matczyny, zamknęła rozmowę:

— Mama nigdyby na to nie zezwoliła, nigdy...

I prysła. Nie czekając na wieczerzę, usłała sobie w pokoju ochmistrzyni legowisko na podłodze i wkrótce zasnęła snem młodych.

Tymczasem rozkołysany galant siedział nad sadzawką parkową w tęskną zadumę spowity.

(C. d. n.)

darów, wizerunki współczesne wykazują, że one były czerwono-białe i że barwa czerwona górowała. Obraz przedstawiający odsiecz Smoleńska za Władysława IV z r. 1634, obraz współczesny, znajdujący się w korytarzu zamku kórnickiego wykazuje to oraz cały szereg chorągwi i proporców polskich czerwono-białych. Tysiące takich obrazów w pałacach, dworach i muzeach polskich z wizerunkami dawnych sztandarów i chorągwi polskich świadczą o czerwono-białej barwie narodu i państwa polskiego.

Kiedy polskie oddziały ułanów w r. 1919 i 20 zawitały na Wołyń i w Antoninach ujrzały czerwono-białe chorągwie polskie na obrazach, z własnego popędu biało czerwone chorągiewki przeobraziły na czerwono-białe, aby polskie a nie czeskie nosić dalej barwy. Czerwono-białe były nasze sztandary i chorągwie w roku 1831 i wprost kompromitującym dla władz naszych, które w r. 1919 ustawowo biało-czerwone barwy ogłaszają jako polskie, jest fakt, że w tym samym roku francuski jenerał du Moriez w dziele swojem „France et Pologne“ w drugiej części na stronie 188 przedstawia barwny wizerunek zjednoczonych sztandarów polsko-francuskich z napisem: „Honeur et Patrie“ — Français et Polonais de tous temps amis les drapeaux unis“ z przypiskiem następującym: Les drapeaux unis; Le Drapeau français et la Drapeau polonais d'aprée une estampe publiée lors de la Grande Emigration 1831“. Chorągiew polska w dziele francuskiego jenerała jest czerwono-biała, a w urzędzie polskim dzięki fatalnej niewiadomości równocześnie czeskie barwy poczytuje się za polskie. Trudno wobec tego „satiram non scribere“.

Czas już raz z horendalną ignorancją heraldyków urzędowych z r. 1919 się uporać i plagjat popełniony na barwach czeskich, wróćmy do własnych barw narodowych: czerwono-białej!

Sądzę, że cała prasa polska weźmie tę sprawę w ręce, a i nasi posłowie sejmowi i senatorowie energicznie się upomną, aby nieuctwo i dyletantyzm urzędowy z r. 1919 w dziedzinie heraldyki polskiej państwa polskiego i narodu polskiego w oczach ucywilizowanej Europy dalej nie kompromitowały.

Nasz sztandar jest czerwono-biały, był nim i będzie!

Życzliwość socjalistyczna względem proletarjatu

Warszawa, 11. 7. Komisja sejmowa ochrony pracy zajęła się wczoraj rządowym projektem ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Postanowiono m. in. ustalić jako najniższą granicę wieku dla bezrobotnych, mających prawo korzystania z zasiłków, z 18 na 16 lat. Dalej określono najwyższą granicę wieku, przewidywaną w projekcie na lat 65.

Podkreślić musimy charakterystyczny fakt, że — chociaż ustawa ta była zaprojektowana jeszcze przez rząd gen. Sikorskiego i dotyczy w pierwszym rzędzie robotników, nie uważając na to — posłowie socjalistyczni Żuławski i Reger, wystąpili bardzo ostro przeciw ustawie. Cel obstrukcji jest widoczny: Chcieliby socjaliści wywołać w społeczeństwie wrażenie, że stronnictwa większości, które wyłoniły rząd narodowy, nie zajmują się ustawodawstwem robotniczem, lub występują przeciw niemu nieprzyjaźnie.

Harcerze polscy w Budapeszcie

Budapeszt, 11. 7. Przybyła tu wycieczka skautów polskich. Na granicy została oficjalnie powitana. Dzisiaj zwiedza miasto.

Zamordowanie księcia egipskiego

Londyn, 11. 7. Egipski książę Ali Emi Bej został zastrzelony wczoraj w nocy. Żona jego, Francuzka, została aresztowana jako podejrzana o morderstwo.

Starcia faszystów z republikanami

Rzym, 11. 7. Między faszystami a republikanami nastąpiło starcie. Faszyści podpalili lokal związkowy republikanów. 20 osób aresztowano.

Zakończenie strajku metalowców.

Berlin, 12. 7. Strajk metalowców został zakończony. Robotnicy w piątek powracają do pracy.

Ratyfikacja konwencji polsko-sowieckiej

Warszawa, 12. 7. Prezydent Rzeczypospolitej ratyfikował konwencję sanitarną polsko-ukraińsko-sowiecką.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 13-go lipca 1923 r.

*** Zebranie celem rozwiązania Komitetu** przeniesienia zwłok Karola Marcinkowskiego i podziału kasy zagaił p. dyr. Romanowicz wobec kilku członków. Z zestawienia skarbnika p. W. Olka wynika, że zebrano razem 2.583.850,— mk., wydano 360.000 mk., pozostał czysty dochód 2.223.850,— mk., który w myśl wniosku prezesa Tow. Kar. Marcinkowskiego na powiat wrzesiński Ks. Konarskiego za zgodą zebranych podzielono na połowy, a więc 1.111.925 odesłano Komitetowi do Poznania, zaś drugą równą połowę przelano do kasy Bursy gimn. im. K. Marcinkowskiego we Wrześni. Rozwiązujący się Komitet składa wszystkim, którzy czy to datkiem czy współudziałem w wieczorku i działalnością w zbiorce do tak pięknego rezultatu się przyczynili, z osobna zaś p. Pułkownikowi Nowaczyńskiemu za udzielenie kapeli oraz „Lutni“ i kapeli 68 p. p. za współudział bezinteresowny i chętny serdeczne „Bóg zapłać“.

— Warszawa. (Żyd zawinił, Polaka zastrzelili.) Pod Węgrowem spotkały się na szosie omnibus żydowski i ekwipaż wiozący oficerów. Zarówno furman żyd, jak i żołnierz woźnica nie chcieli zjeżdżać na bok. Zaczęła się kłótnia, doszło do uderzenia bata. W porywie bojowym żyd zaczął bić jadących w powozie oficerów, z których jeden wyskoczył, chwycił za karabin i strzelił w kierunku uciekającego omnibusu, zabijając 2 pasażerów. Sprawca awantury żyd wyszedł z niej cało.

Ostrzeżenie!

W dniach 14-go i 15-go lipca rb. urządza Tow. Powstańców i Wojaków im. „Wł. Wiewiórowskiego“ we Wrześni na strzelnicy w Czachrowie

ostre strzelanie.

Ostrzega się niniejszem wszystkich, szczególnie zaś mieszkańców Czachrowa i okolicy, przed zbliżaniem się do okopów strzelnicy jakoteż dochodzeniem drogami polnemi w poprzek strzelnicy, gdyż za ewentualne nieszcz. wypadki nie odpowiadamy.

Zarząd T. P. i Woj. we Wrześni.

Polecam z mej składnicy
położonej obok cmentarza katolickiego

materjały bud.
cement, wapno, trzcinę sufitową,
węgiel górnośl.
drzewo opałow.

Jan Bartkowiak, Września
mieszkanie ulica Warszawska 8. -- Telefon № 78

Handlarze
kupują najtaniej i najkorzystniejszych warunkach:
Cement portlandzki
Wapno w kawałkach i nawozowe
Gips tynkowy i sztukatorski
Gips alabastrowy
Prima papa dachowa
Smołę z węgla kamiennego
Lepik do papy
Karbolineum
Trzcinę sufitową
Płyty gipsowe
Cegłę szamotową
Tynk szamotowy
Kredę szlamową
Dachówkę
Szplysy pod dachówkę
Gonty
Cegłę
Bracia Schlieper
Hurtowy Handel Materjałów Budowlanych
Tel. 306 **Bydgoszcz** Tel. 361

W sobotę
wieczorem
z aparatu na lodzie
prawdziwy żywiecki
porter
jasne, ciemne piwa
stare odleżałe
grodziskie
Porter żywiecki w butelkach oddaje do domu
St. Waniorek
Września Telefon 56

WAPNO
rozgrzewa ziemię, wpływa na roślinność, poprawia oraz podnosi jakość i ilość ziarn, wydaje mocną i długą słomę.
WAPNO
wzbogaca ojców i synów.
WAPNO
dostarczamy natychmiast w każdej ilości
Bracia Schlieper
Hurtownia materjałów budowl.
Tel. 306 **Bydgoszcz** Tel. 361.

Obelgę
rzuconą na Zofję i na Wiktorję Sobkowiakówne z Wrześni cofam i je przepraszam.
Stefanja Bogaczykówna.

Pokój umeblowany
poszukuje spokojny pan.
Zgłoszenia uprasza się do Oręd. Wrzes. pod A. B. 286.

Zabłąkał się pies
rasy harta, jest do odebran. u
p. Rybackiego
— Gutowo Wielkie. —

Potrzebuję od zaraz
czeladnika kowalskiego,
I. Kaczmarek
Września
Kościelna № 16.

Zgubiono
srebrny medaljonik pamiątk. z łańcuszkiem za kaplicą św. Krzyża przy kąpieli. Łaskawy znalazca otrzyma za zwrotem w Administracji Orędownika całkowitą wartość zguby.

Kanapy pluszowe
i gobel. oraz leżanki i materace sprzed. po cenach najniższ.
K. Jankowski, tapicer i dekorator - Września, ul. Poznańska 29.
Przyjm. zamów. na wsz. meble wyściełane i wykon. reparacje.

Na mocy art. 11 T. U. o powszechnym obowiązku służby wojskowej i uchwały Rady Ministrów z dnia 25-go stycznia 1923 r. zarządziło Ministerstwo Spraw Wojskowych

powołanie na 4-tyg. ćwiczenia wojskowe w okresie od 16 lipca do 11 sierpnia 1923 r. szeregowych rocznika 1897 i 1896

w całem Państwie (za wyjątkiem urodzonych i przynależnych do obszarów województwa śląskiego, Spiża i Orawy), którzy mieli odroczenie z I. II. turnusu na III. turnus. Wyjątek stanowią: osadnicy wojskowi, którzy mogą otrzymać odroczenie do 1924 r., zawodowi rolnicy, którzy ze względu na przypadające roboty rolne w związku z żniwami dopiero na początku października br. powołani będą i słuchacze kolejowych kursów ruchu w Gdańsku i we Lwowie, którzy również dopiero na początku października do odbycia ćwiczeń wojskowych powołani będą.

Równocześnie powołani będą na 4-tygodniowe ćwiczenia w okresie wyżej wspomnianym szeregowi rezerwy rocznika poborowego 1895 w całem Państwie (za wyjątkiem urodzonych i przynależnych do województwa śląskiego, Spiża i Orawy), którzy są:

a) pomocniczemi siłami nauczycielskiemi w wyższych uczelniach, w szkołach średnich ogólno kształcących, seminarjach nauczycielskich, preperandach, w szkołach zawodowych i powszechnych;
b) słuchaczami lub uczniami wyższych uczelni (za wyjątkiem słuchaczy medycyny, którzy są zwolnieni z urzędów w bież. roku od ćwiczeń oraz słuchacze weterynarji, którzy mogą na własne prośby być odroczeni do następnego roku), uczni szkół średnich, ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich, preparand i zawodowych. Słuchacze kolejowych kursów służby ruchu w Gdańsku i we Lwowie z rocznika poborowego 1895 będą powołani do ćwiczeń wojskowych ewentualnie dopiero w połowie października.

Powołanie na ćwiczenia wojskowe wyżej wymienionych nastąpi za pomocą imiennych kart powołania.

O ile który z rezerwistów wyżej wymienionych, a obowiązany do wzmiankowanych ćwiczeń z jakichkolwiekbądź powodów nie otrzymał do dnia 13 bm. imiennej karty powołania, jest zobowiązany zameldować piśmiennie lub osobiście do poszczególnej P. K. U.

Odroczeń z ćwiczeń III. turnusu zasadniczo się nie udziela, wyjątek stanowią osadnicy wojskowi, zawodowi rolnicy, szeregowi obłożnie chorzy o ile przedłożą odpowiednio udokumentowane świadectwo lekarskie, oraz szeregowi rezerwy, którzy ukończyli ostatni semester fakultetu chemji wyższych uczelni i przygotowują w laboratorjach materjał do prac dyplomowanych. Prośby takich szeregowych rezerwy winne być poparte zaświadczeniem rektora danej wyższej uczelni.

Wszelkie podania o odroczenia winny być przedłożone do odnośnej P. K. U. w nieprzekraczalnym terminie do 10 lipca br. Nieotrzymanie odpowiedzi na wymienioną prośbę odroczenia nie uwalnia od obowiązku stawiennictwa się po myśli karty powołania.

Rust, podpułkownik i komendant.

* * *

Pismo P. K. U. Gniezno nr. dz. 14359 z 10. 7. 23. (otrzymane tu 12. 7. 23 r.) do ogólnej wiadomości i zastosowania się podaję.

Września, dnia 12 lipca 1923 r.

Starosta.

L. dz. 5062/23. I. Wz. Mycak, st. sekr. pow.

Potrzebna od zaraz
młodsza panna
do prac biurowych.
Tylko piśm. zgłoszenia do Admin. Oręd. pod G. 100.

Wóz ciężarowy
na rysorach — rolwagę
sprzeda tanio
Kazimierz Kaliszewski -- Września.
№ 455 Telefonu № 455.

Miłosławskie Fabryki Skór i wyrobów skórz. Tow. Akc. w Miłosławiu
poleca wyroby własnej fabrykacji:
buty, trzewiki, sztylpy, pasy zapędowe, torby, torebki, teki, portfele i uprząż od skromnych do najwykwintniejszych. Wykonanie dokładne. Ceny przystępne. Przyjmuje wszelkie gatunki skór do garbowania. Zakup skór surowych wszelkiego rodzaju po najwyższych cenach.

Empfehle zu niedrigen Preisen:
Zentrifugen 45-400 Ltr. für Hand- u. Motorbetrieb erstklass. Fabrikats, Damen- und Schneider-Nähmaschinen, Motorräder, Fahrräder, Mäntel, Schläuche und Hilfs-Motoren für Fahrräder, Buttermaschinen, maschinenoel sow. sämtl. Ersatzteile dazu. Garantiert gute Reparaturausführung in eigener Werkstatt. Geschäftsbesichtigung ohne Kaufzwang.
Dom sprzedaży maszyn i rowerów
J. Szczepański, Września, Miłosławska 3.